



*Janusz Dworak<sup>1</sup>*

## **BEZPIECZEŃSTWO INTELEKTUALNE (NA MARGINESIE ROZWAŻAŃ O BOGU I HISTORII)**

**Streszczenie:** Artykuł ma charakter metodologiczny, a przedstawione rozważania służą do zaprezentowania sposobu generowania zjawisk emergentnych. Nieco inne spojrzenie na istnienie Boga i historię pozwala na konkluzję, że coraz częściej religia zastępowana jest historią. Ma to swoje praktyczne reperkusje, ponieważ brak filozoficznych debat na temat oddziaływania nauki na wiarę i transcendencję utrudnia, a czasem nawet uniemożliwia intelektualny rozwój społeczeństwa. Dyskusje bowiem na tematy abstrakcyjne przełamują bariery mentalne i ograniczają schematyczne i stereotypowe myślenie. Ponowoczesność charakteryzuje się tym, że coraz więcej ludzi o małej wiedzy wypowiada się na ważne dla społeczeństwa tematy. Konkluzję wyrazić można za pomocą zdania - obywatele demokratycznego państwa, pragnący budować przyszłość, powinni być inspirowani do dyskusji, debat i dysput dających poczucie przynależności do społeczeństwa.

**Słowa kluczowe:** Bóg, historia, emergencja, kontekst, dyskusja.

## **INTELLECTUAL SECURITY (ON THE SIDE OF CONSIDERATIONS ABOUT GOD AND HISTORY)**

**Abstract:** This article focuses on methodology, and the deliberations presented herein are aimed at presenting how emergent phenomena are generated. A slightly different perspective on the idea of existence of God and on history leads to a conclusion that religion is more and more often replaced by history. This has its practical repercussions, as the lack of philosophical debates regarding the impact of science on faith and transcendence hinders and sometimes even prevents intellectual development of the society. It is because discussions on abstract issues break mental barriers, thus opposing a schematic and stereotypical way of thinking. Post-modernism is characterised by the fact that more and more people with a limited knowledge express their views on issues of vital importance to the society. The conclusion: citizens of a democratic country who look out to the future should be inspired to hold discussions, debates and disputations, which will give them a sense of belonging to the society.

**Keywords:** God, history, emergence, context, discussion.

---

<sup>1</sup> Dr Janusz Dworak - nauczyciel akademicki, autor artykułów na temat marketingu, etyki i relacji. Obecne zainteresowania skupiają się wokół kreowania warunków do powstawania zjawisk emergentnych, umożliwiających generowanie rozwiązań innowacyjnych w wybranych dziedzinach nauki.

*Thomas Mayer na temat ekonomii wypowiedział następującą maksymę - „Jeżeli my, ekonomiści, nie będziemy służyć radą, pozostawimy otwarte pole dla dziennikarzy i polityków, którzy znają się na tym jeszcze mniej”<sup>2</sup>. Parafrazując te słowa w kontekście zagrożenia intelektualnego, można powiedzieć, że - Jeżeli my ludzie nauki, nie będziemy służyć radą, pozostawimy otwarte pole dla tych, którzy znają się na tym jeszcze mniej.*

### **Metoda, cel, problem**

Artykuł ma charakter metodologiczny, a przedstawione w nim rozważania stanowią ilustrację do sposobu kreowania zjawisk emergentnych w stosunkowo odległych od siebie dziedzinach. Emergencja, „od łacińskiego *emerge* – wynurzam się, to pojawianie się nowych jakości, cech, czy zjawisk w miarę wzrostu złożoności układu. W najprostszym ujęciu układ emergentny to taki, który jako całość przejawia cechy, jakich nie da się wyprowadzić z badania każdej z jego cech z osobna”<sup>3</sup>. Ma ona charakter chwilowy i nie można przewidzieć pojawienia się jej w określonym momencie, lecz można podjąć próbę stworzenia „sztucznych” warunków jej generowania za pomocą dyskusji. Inicjując procesy emergentne, należy wziąć pod uwagę następujące ograniczenia. Z jednej strony „dużą masę zmiennych składających się na rzeczywistość redukujemy do liczby na tyle małej, żeby można było badać ich wzajemne oddziaływanie”<sup>4</sup>, z drugiej strony ilość informacji musi być na tyle duża, żeby wywołała nowe skojarzenia. Generowanie zjawisk emergentnych ma na celu poszukiwanie wspólnego mianownika dla odległych od siebie dziedzin oraz artykułowanie niekonwencjonalnych wniosków sprzyjających rozwojowi intelektualnemu interlokutorów.

Celem prowadzonych w artykule dociekań jest ukazanie zagrożeń rozwoju intelektualnego w dzisiejszych czasach, z których do najważniejszych można zaliczyć: brak debat, dysput i polemik w kształceniu na każdym szczeblu edukacji. Refleksje poczynione w pierwszej części artykułu zostały oparte o spór intelektualistów związany z istnieniem Boga. Dywagacje w części drugiej ostrzegają przed niefrasobliwą interpretacją minionych zdarzeń.

Problem, którego próba rozwiązania została podjęta w niniejszym artykule, sprowadza się do odpowiedzi na pytanie: Jak ustrzec kolejne pokolenia przed zniechęceniem do poszukiwania argumentów w obronie swoich racji?

Żeby nie posądzono autora tekstu o propagowanie średniowiecznej scholastyki, w niniejszej pracy ukazano Boga jako Byt. Milczeniem pominięto istotę religii, która w różny sposób interpretuje oddziaływanie Absolutu na kolejne pokolenia.

### **Wprowadzenie**

Intelektualiści żyjący w minionych epokach nie byli w stanie udowodnić, czy Bóg jest, czy też Go nie ma. Jednak prowadząc dyskusje na ten temat, zawsze w centrum uwagi stawiali jakąś Energię, którą można było: nazwać, zaaprobować, zlekceważyć lub zakwestionować. W związku z tym snuto różnego rodzaju domniemania i przedstawiano mniej lub bardziej wiarygodne dowody na Jej istnienie. Tego typu rozmowy pozostawiały niepokój w świa-

<sup>2</sup> T. Mayer, *Prawda kontra precyzja w ekonomii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 68.

<sup>3</sup> <http://www.kopernik.org.pl/bazawiedzy/artykuly/percepcjaemergencja-emergencja/>.

<sup>4</sup> T. Mayer, *Prawda kontra precyzja w ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 168.

domości ludzi nauki, a to zmuszało ich do dalszych poszukiwań i nakreślało koniunkturę intelektualnych rozważań. Od Arystotelesa poprzez Kanta, Hegla, Nietzschego Schopenhauera, pierwszoplanowym tematem filozoficznych rozważań była istota Boga.

Natomiast idea Stwórcy w epoce nazwanej Ponowoczesność nie sprowadza się do Jego akceptacji, czy nawet do Jego negacji, lecz przede wszystkim do zupełnej obojętności. Dyskusje na ten temat uważane są bowiem jako strata czasu, podobnie jak dociekania na temat, czy na Gwieździe Polarnej istnieje jakiegokolwiek życie. Współczesne pokolenie odcina się od wysiłku intelektualnego, ponieważ uważa, że gdy niemożliwym staje się opowiedzenie się po którejś ze stron, lepiej nie angażować się w rozwiązywanie problemu. W wyniku takiego podejścia do filozofowania zanikają debaty na temat Opatrzności, ponieważ ani ateści, ani teologowie nie poszukują już nowych koncepcji na potwierdzenie swych racji. Brak dyskusji na tematy abstrakcyjne, które od momentu pojawienia się świadomości człowieka były siłą napędową rozwoju całych pokoleń, jest w dużej mierze zaprzepaszczeniem dalszego rozwoju intelektualnego. Taki stan zmniejsza szansę na generowanie zjawisk emergentnych, które są podstawą kreowania innowacji w społeczeństwie. To one, powstając w wyniku dopływu informacji z różnych dziedzin, mogą sprzyjać rozwiązywaniu problemów w sytuacjach niebranych do tej pory pod uwagę i przyczyniać się do rozwoju nauki poprzez poszerzanie zakresu erudycji i wiedzy.

### **Ponowoczesne aspekty dyskusji na temat Boga**

Ponowoczesność, usuwając Boga z rozważań naukowych, zsyła Go w intelektualny niebyt. Nie ma dla Niego miejsca we współczesnym świecie, ponieważ nie można się z Nim komunikować. Ten stan powoduje, że kończy się wzajemne przekonywanie z prostego powodu – zajmowanie się w skomercjalizowanym świecie abstrakcyjnym Bytem nie przysparza materialnych korzyści, a więc wszelkie polemiki są bezużyteczne. Można więc zaryzykować stwierdzenie – rodzi się nowa epoka, w której znakomita część problemów sprowadza się do rozwiązań „zero-jedynkowych”, do poszukiwania jedynie odpowiedzi na pytania - czy dane zjawisko występuje? - czy też go brak? Do głosu dochodzą „wyszktałceni”, którzy nie posiadając na dany temat wiedzy, i z braku odpowiedniego przygotowania merytorycznego, potrafią myśleć tylko w systemie binarnym – „tak” albo „nie”, co uwalnia ich od intelektualnego wysiłku.

Bagatelizujący dyskusje na tematy wiary uznali, że wszystko na ten temat zostało już powiedziane i uczestnictwo w trwającym od tysiącleci sporze nie ma dla nich większego sensu. W tego typu postępowaniu nie wzięto jednak pod uwagę tego, że „Myśli religijne są konkretnymi obrazami, które cechuje narzucająca się siła i ogólność idei, albo też ideami, które przedstawiają niepowtarzalne osoby i wydarzenia”<sup>5</sup>. W socjologii funkcjonują pejoratywne określenia na człowieka pozbawionego głębszych refleksji. Pierwszym jest „Tuman kulturowy”, czyli członek społeczeństwa, „działający w sposób zgodny z góry ustalonym i prawomocnym zbiorem możliwych działań, jakie oferuje mu kultura”<sup>6</sup>. Drugim jest „Tuman psychologiczny”, czyli osoba, która „wytwarza trwałe właściwości społeczeństwa, wybierając spośród wielu możliwości tylko takie działania, jakie wynikają z jego biografii psychiatrycznej”<sup>7</sup>. Obie te postacie bagatelizują wysiłek związany z abstrakcyjnym myśleniem, na rzecz bezkrytycznego aprobowania pojawiających się coraz częściej „autorytetów”.

<sup>5</sup> M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 417.

<sup>6</sup> H. Garfinkel, *Studia z etnometodologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 88.

<sup>7</sup> Tamże, s. 88-89.

Łącząc wiedzę o Bogu z fizyką, która szeroko opisuje pojęcie stan nieustalony, można puste miejsca między jedynką (Bóg istnieje), a zero (Bóg nie istnieje) wypełnić dodatkowymi przemyśleniami. Nie będą to jałowe dysputy (w przekonaniu niektórych przedstawicieli epoki ponowoczesności), lecz typowe akademickie rozważania prowadzące do odkrywania nowych obszarów nauki. „Refleksyjność i nowoczesność oznacza, że większa część społecznej aktywności i materialnego stosunku do przyrody jest systematycznie poddawana rewizji ze względu na nowo zdobyte wiadomości lub nabytą wiedzę”<sup>8</sup>. Czerpiąc wiedzę tylko z literatury popularno-naukowej i z Internetu dowiadujemy się, że elektron zmieniający orbitę równocześnie znika i pojawia się na drugiej, czyli w tym samym czasie w jednym miejscu jest, a zarazem go tam nie ma. Obecnie nawet nie wiemy, czy elektron ma jakąkolwiek strukturę wewnętrzną, lecz wiadomym jest tylko to, że istnieje<sup>9,10,11</sup>. Posługując się daleko idącą analogią, można powiedzieć, że Bóg jest, i w tym samym czasie Go nie ma. Można zaryzykować stwierdzenie, że stan nieustalony w odniesieniu do Niego przejawia się być może tym, że z jednej strony o Jego istnieniu świadczą codzienne wrażenia związane z przeżywaniem: radości, piękna i posiadaniem świadomości, a z drugiej strony Jego brak przejawia się licznymi chorobami, wojnami, konfliktami, katastrofami, którym On nie zapobiegł.

Niektórzy mają wrażenie, że czując ciepło, widząc kolory i światło, słyszą muzykę oraz czują Jego obecność na każdym kroku. Inni, nie doświadczając piękna barw i dźwięków, twierdzą, że duchowe przeżycia są tylko wymysłem osób posiadających bujną wyobraźnię. Dlaczegoż więc nie podjąć próby uznania Boga jako pewnego<sup>12</sup> wrażenia, bez którego trudno wyobrazić sobie jakąkolwiek egzystencję. W przytoczonych rozważaniach pojawia się dość często słowo „wrażenie”, nawiązujące do czegoś, będącego jedynie częścią naszej świadomości. W zasadzie wrażenia stanowią tylko przetworzone przez zmysły informacje, jakie w różnym zakresie odbierają ludzie. Analogicznie może być z Bogiem, jest wszędzie, ponieważ pozostawił po sobie ślady wywierające wrażenia na wszystkich żyjących. W sensie fizycznym mogą być one nawet badane, analizowane i opisywane, lecz nie można poznać ich natury. W wyniku tych rozważań należałoby zastanowić się także nad zmianą relacji na osi człowiek - Bóg. Dotychczasowe były bowiem przedstawiane w następujący sposób – Bóg jest pytaniem człowieka – Kim jestem? Odpowiedzi najczęściej były następujące: jestem dzieckiem bożym; jestem stworzeniem obdarzonym przez Boga świadomością; jesteśmy na tyle ważni, że spośród istot żywych tylko my mamy szansę na życie wieczne. Nowe podejście do relacji człowiek – Bóg może przyjąć następującą formę – Bóg jest wrażeniem. Wrażenia nie występują bez przyczyny, lecz spowodowane

<sup>8</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i Tożsamość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 29.

<sup>9</sup> <https://www.swiat.ovh/ksi%20C4%99%C5%BCyc/pl/Elektron>.

<sup>10</sup> Nie udało się potwierdzić istnienia żadnej struktury wewnętrznej elektronu, mimo wielokrotnych prób rozbicia ich za pomocą zderzania w akceleratorach. Jedną z właściwości elektronów jest ich nierozróżnialność – elektrony w świecie mechaniki kwantowej istnieją tylko jako prawdopodobieństwo, więc pomiędzy obserwacjami nie jesteśmy w stanie określić tożsamości konkretnej cząsteczki. [<https://www.spidersweb.pl/2014/09/hipoteza-wheelera.html>].

<sup>11</sup> Cząstki elementarne są wzbudzeniem pól kwantowych, które można zdefiniować w języku innych obiektów, ale wtedy pojawiałoby się pytanie czym owe obiekty są naprawdę. Pole kwantowe opisujące pojedynczy elektron zawsze zmienia się w czasie, czyli porusza się. Najbardziej trafne wydawać by się mogło określenie, że elektrony tworzą powłoki. Odpowiedź ta oparta jest na kwantowej teorii pola, która stanowi najbardziej fundamentalną ze znanych nam i potwierdzonych doświadczalnie teorii fizycznych. Jest ona jednocześnie najbardziej odległa od życia codziennego i przez to najtrudniejsza do opisania w języku potocznym. [<https://zapytajfizyka.fuw.edu.pl/pytania/co-to-tak-naprawde-jest-elektron/>].

<sup>12</sup> Słowo „pewny” najbardziej odzwierciedla istnienie Boga. Jest bowiem nie tylko synonimem stabilizacji, lecz także czegoś nieokreślonego.

wane są postrzeganiem koloru, światła, dźwięku, a nawet intuicyjnie czegoś, czego w zasadzie nie ma. (Przykładowo, mam wrażenie, że ona mnie kocha; mam wrażenie, że ktoś za mną idzie; mam wrażenie, że nie jestem sam). Wrażenia powstają w nieoczekiwany sposób, budzą zarówno wątpliwości, jak i nadzieję, zawierają intelektualne przesłanki uznania niektórych z ich za prawdziwe, stanowią podstawę do wydawania sądów na tematy naukowe i egzystencjalne. Pojawiają się na skutek logicznych dywagacji, są mieszanką wiedzy, doświadczenia, a czasem i fikcji, a będąc przejawem reakcji na zmiany zachodzące w otoczeniu, świadczą o sposobie myślenia każdego człowieka. Jedni mają wrażenie, że entropię wszechświata Ktoś porządkuje, inni obstają przy tym, że materia sama się organizuje w różne formy bytu, lecz odpowiedź, kto ma rację, zmusza do refleksji, argumentowania i dyskusji. Wrażenia zależą od kontekstu, to on bowiem zmienia perspektywę myślenia poprzez wyodrębnienie świadomych odniesień do określonych sytuacji. Przykładowo kontekst:

- religijny – powoduje, że przemarsz grupy osób staje się procesją;
- społeczny – sprawia, że wypowiedź zmienia się w przemówienie;
- patriotyczny – wymusza odpowiedzialność za Ojczyznę;
- naukowy – uwiarygadnia przedstawiane treści;
- polityczny – usprawiedliwia działania racją stanu;
- historyczny – uzasadnia postępowanie kulturowaniem pamięci przodków.

W stosunku do problemu istnienia Boga kontekst będzie stymulował rozważania nadając im określony kierunek myślenia, tak jak to ma miejsce w badaniach etnometodologicznych.

**Pierwszym kontekstem**, w którym można rozpatrywać istnienie Boga, jest prędkość i przestrzeń. Nieskończoną prędkość wydedukowano na podstawie następujących przesłanek. Przestrzeń to miejsce, w którym światło porusza się z określoną prędkością: w metalach i skałach 0 km/s; w diamencie 150 000 km/s; w wodzie 200000 km/s; w próżni 300 000 km/s. Jak widać prędkość zależy od środowiska - jest więc prawdopodobnie i takie, gdzie można poruszać się z prędkością  $\infty$  km/s. Im szybciej coś się porusza, tym bardziej „skraca” się przestrzeń, którą przemierza. Przy prędkości nieskończenie wielkiej nie ma przestrzeni, ponieważ poruszający się obiekt będzie w każdym miejscu, to znaczy - wszędzie lub nigdzie.

Rozważania na temat Boga w kontekście prędkości można zreasumować następującym zdaniem, że istnieje coś, co może poruszać się z nieskończoną prędkością, dla Kogo nie istnieje odległość, jest bowiem w każdym miejscu równocześnie.

**Drugim kontekstem**, w którym można rozpatrywać istnienie Boga, jest energia. Różne jej formy zostały już przez człowieka odkryte, lecz tych niepoznanych z pewnością jest znacznie więcej. Jedną z nich może być ta, która powstała z niczego, czyli zera „0”. W matematyce sprowadza się to do analizy równania:  $0 = (+ a) + (- a)$ . Właśnie tu to „nic” zostało podzielone na część realną (+ a) i nierealną (- a). Analizując ten zapis, można dojść do wniosku - jest jakaś Siła, która potrafi z zera zrobić coś rzeczywistego i abstrakcyjnego. Dedukując, dochodzi się do wniosku, że materia i energia mogły powstać z podziału niczego.

**Trzecim kontekstem**, w którym można rozpatrywać istnienie Boga, jest czas. Dość przewrotna, oparta na obserwacjach definicja czasu brzmi – Czas jest to miara zachodzących przeobrażeń w danym miejscu. Znaczy to, że jeżeli zmiany nie zachodzą, to czas nie płynie. Jeżeli dokonamy personifikacji czasu, to można zauważyć, że jest Ktoś, kto zainicjował zachodzące zmiany w celu realizacji swoich zamierzeń.

**Czwartym kontekstem**, w którym można rozpatrywać istnienie Boga, jest sens. Przekładając jednego dnia tonę węgla z jednej strony torów kolejowych na drugą, wykonujemy pracę - być może sensowną? Lecz powtarzając tę czynność codziennie przez miesiąc lub rok mamy poczucie bezsensu. Przekładanie dla samego przekładania jest podobne do tworzenia czegoś dla samego tworzenia. Są to czynności absurdalne, czego istota myśląca stara się raczej unikać. Sens istnienia Boga jest nieznan, lecz w egzystencji człowieka należy się go dopatrywać, inaczej jego byt można by sprowadzić tylko do przerzucania przez całe życie tony węgla z jednej strony torów na drugą. Sensem jest osiąganie celów, dlatego nadajemy go życiu poprzez przedłużanie i dożywanie możliwie długich lat. Będzie nim również poznawanie swoich możliwości i przekraczanie barier intelektualnych. W kontekście bytu człowieka można doszukiwać się sensu w poszukiwaniu Boga, czego wyrazem może być odkrywanie „tajemnic” przyrody i doskonalenie się w różnych dziedzinach. Działania te sprowadzają się do wkraczania w sferę emergencji, czyli tworzenia nowych jakościowo innych idei, rzeczy i pomysłów.

**Piątym kontekstem**, w którym można rozpatrywać istnienie Boga, jest pamięć, zarówno ta indywidualna, jak i zbiorowa. Pierwsza jest podstawą tworzenia osobowości każdego z nas, druga, kształtowana przez czynniki zewnętrzne, ma za zadanie przysposobić poszczególne osoby do życia społecznego realizującego wspólną wizję rozwoju. W tym kontekście Bóg pojawia się jako pamięć o zjawiskach abstrakcyjnych, których nie można dostrzec patrząc z perspektywy realnej. Człowiek pozbawiony takiej pamięci w zasadzie nie ma punktu odniesienia do umiejscowienia siebie w historii świata. Sprowadzony do wymiaru dnia powszechnego, odcina sobie perspektywę historycznego postrzegania zachodzących zjawisk.

**Szóstym kontekstem**, w którym można rozpatrywać istnienie Boga, jest ewolucja. Analizując DNA, można przypuszczać, że Ktoś poprzez ten zapis stymuluje materię żywą w kierunku dalszego rozwoju. Jest mało prawdopodobne, że z niczego powstała materia, z niej automatycznie zrodziło się życie, a proces myślenia wraz ze świadomością pojawił się też przypadkowo. Trudno sobie wyobrazić, aby te jakościowe przeobrażenia były tylko odpowiedzią na dostosowywanie się istot żywych do otoczenia. Ponadto można zauważyć, że ewolucja przystosowuje organizmy do środowiska, tymczasem mózg ludzki przekształca otoczenie do własnych potrzeb. I jeszcze jedno, w miarę upływu czasu każdy z nas powinien uodparniać się na choroby, tymczasem tak nie jest. Jeżeli przyjmujemy, że materia powstała samoistnie, że życie powstało samoistnie, że świadomość powstała samoistnie, że inteligencja powstała samoistnie - to dedukując, dlaczego nie przyjąć, że jakaś Siła, która to wszystko stworzyła - też powstała samoistnie.

**Kontekstem**, w którym nie powinno się rozpatrywać istnienia Boga, jest władza. Obdarzeni wolnością i pozostawieni sami sobie ludzie, nie potrafią skutecznie zapobiegać jej nadużyciom. Sięgający po władzę uciekali się do różnego rodzaju tortur fizycznych i psychicznych w stosunku do swoich wrogów. Tę nikczemną formę postępowania przypisywali Bogu, który „wymagał” od nich prowadzenia okrutnych krucjat w imię obrony prawdy. Jeżeli nie byłoby Boga, to ludzie nie mieliby na kogo zrzucać swoich win, nie byłoby też tajemniczej siły, która wywiera presję na podwładnych i zmusza ich do zabijania niewiernych, w imię sobie tylko znanych racji. Logicznie rozumując, jeżeli Bóg z jakiegoś powodu milczy, to przemawianie w Jego imieniu jest świętokradztwem, wszczynanie wojen – pogaństwem, a politykowanie – błazenadą. Dodatkowo bluźnierstwem jest obarczanie Go odpowiedzialnością za działalność człowieka, a nieporozumieniem mieszanie religii z historią.

Wymienione konteksty stanowią zachętę do włączania się w nurt podobnych dyskusji celem poszukiwania mniej lub bardziej przekonujących filozoficznych aspektów istnienia Boga. Dyskusje powinny być kontynuacją myśli tych, na których oparto rozwój społeczno-polityczny, on to bowiem przyczynił się do powstania cywilizacji. Przyjmując takie założenia, łatwiej będzie zerwać ze schematyzmem myślowym i stereotypami ograniczającymi rozwój intelektualny, jaki pojawił się w ponowoczesności.

Reasumując - do pozytywnych wrażeń sprzyjających rozwojowi intelektualnemu należą rozważania filozoficzne dotyczące: ciepła, które czujemy; koloru, którego nie jesteśmy w stanie oddzielić od przedmiotu; światła, którego nie można dotknąć; muzyki, której nie można dostrzec oraz Boga, który nadaje sens naszej egzystencji, mimo że nie można z Nim porozmawiać. Zaprezentowane konteksty rozważań mają zachęcić wszystkich do dalszych debat i analiz na temat implementacji osiągnięć naukowych - do rozważań z dziedzin wymykających się racjonalnemu poznaniu. W zasadzie każdy ma własny intelekt i to on powinien być źródłem powstawania zjawisk emergentnych, czyli odkrywania nieznanych dotąd zjawisk w wyniku nowatorskiego myślenia, argumentowania i artykułowania swoich poglądów.

### **Ponowoczesne aspekty dyskusji na temat historii**

Historię w zasadzie można traktować jako chronologiczny ciąg zdarzeń, które miały miejsce w minionych latach. Jest ona dziedziną wiedzy, w której się nie eksperymentuje i nie prowadzi badań ilościowych. Na podstawie dywagacji historycznych nie powinno się stosować metody indukcji, czy też dedukcji, a abstrahowanie pozbawione jest sensu. W historii nie ma miejsca na badania ankietowe z prostego powodu, bo potencjalni respondenci już nie żyją. Nie można też danych uzyskanych z analiz historycznych przetwarzać w informację za pomocą metod, którymi posługują się inne dziedziny nauki. Ponadto, historycy nie mają możliwości dokonywania pomiaru, ponieważ nie posługują się jednolitą skalą zapewniającą ocenę doniosłości zaistniałych zdarzeń. Natomiast dzięki ich wysiłkowi opisywane zdarzenia układają się w miarę spójną i logiczną całość, powodując powstawanie określeń typu – „historia lubi się powtarzać” lub że „historia kołem się toczy”, jednak „Byłoby błędem sądzić, że to kontinuum społeczeństwa jest jakimś perpetuum mobile”<sup>13</sup>. Obszerne publikacje o minionych latach można więc uważać tylko za kroniki opatrzone subiektywnym komentarzem do wybranych wydarzeń, a ich wartość intelektualna sprowadza się jedynie do chronologicznego uszeregowania faktów, które przedstawiają punkty zwrotne całego narodu. Są nimi najczęściej wojny, powstania, okresy świetności, despotyzmu, czy totalitaryzmu. Historia, stosując liczne uogólnienia, jest obciążona poważnym błędem wynikającym z ilości niewziętych pod uwagę zmiennych. Każda więc kolejna interpretacja zdarzeń jest wysoce prawdopodobna, ponieważ tylko „Wyobraźnia socjologiczna umożliwia obdarzonej nią osobie zrozumieć szerzej sceny historyczne w kategoriach jej znaczenia dla życia wewnętrznego i zewnętrznej kariery różnorodnych jednostek. Pozwala ona zdać sobie sprawę z tego, jak jednostki, w zamęcie swojego codziennego doświadczenia nabywają fałszywej świadomości swojego położenia społecznego”<sup>14</sup>.

Osobnym tematem dającym się zauważyć w historii jest sposób zawierania małżeństw. Połączone ślubem pary decydowały o dalszych losach podwładnych, zapominając o własnym szczęściu. Z punktu widzenia racji stanu można ten obrządek nazwać szczególnym poświęcaniem się dla Ojczyzny, czego tak brakuje obecnie żyjącym. Współczesna

<sup>13</sup> N. Elias, *Społeczeństwo jednostek*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 60.

<sup>14</sup> C.W. Mills, *Wyobraźnia socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 52.

historia mocno kultywuje okrągłe rocznice, wynikające z przyjętego i bardzo wygodnego w liczeniu układu dziesiętnego. Tą magiczną liczbą jest obecnie 10, którą można dowolnie mnożyć, otrzymując różne wyniki, przykładowo jest to: 100 lat, 200 lat, 1000, czy nawet 1050 lat. Nie bierze się pod uwagę tego, że w przeszłości tę funkcję pełniła liczba 12, ponieważ łatwo można było ją podzielić na 1, 2, 3, 4, 6 i 12. Z tego okresu wywodzą się staropolskie określenia typu: tuzin guzików, kopa jaj lub mniej znane słowo mendel oznaczające 15 sztuk, czyli ćwierć kopy. Określenia onegdaj stosowane w odniesieniu do produktów rolnych są używane jeszcze na współczesnych bazarach. Obchodząc różne uroczystości, historycy pominieli milczeniem układ binarny, dzięki któremu funkcjonuje informatyka. Tu nasuwa się dość przekorne pytanie, dlaczego do obchodów „okrągłych” rocznic nie przyjąć sześcioletniego lub dwuletniego okresu upamiętniania minionych wydarzeń? W pierwszym przypadku byłoby to logiczne nawiązywanie do polskiej tradycji, w drugim sprowadzałyby się do nowoczesnego obchodzenia uroczystości - co drugi rok. Nadawanie wyjątkowego statusu liczbie dziesięć graniczy z: magią, zabobonem, przesądem, tak skutecznie zwalczanym w innych przejawach życia społecznego. Pseudonauki, takie jak wróżbiarstwo, okultyzm i spirytyzm, zostały już praktycznie wyeliminowane z życia społecznego, a pustkę po nich powoli wypełnia numerologia, której celem nie jest rozwój intelektualny, lecz generowanie pustych emocji jedynie na podstawie praktycznego sposobu liczenia. Celowym jest więc czczenie bohaterów narodowych bez uciekania się do dat, gdy jakąś rocznicę da się podzielić przez 10. Bohaterskie czyny na polu walki i małżeństwa zawierane w imię zachowania pokoju przez naszych znakomitych przodków zasługują na szacunek, niezależnie w którym roku się odbywały.

Rozważania odnoszące się do dawnych czasów podpowiadają, że niewykonalnym zadaniem stojącym przed historykami jest dowiedzenie obiektywnej prawdy, ponieważ minione wydarzenia nie są jednoznacznie oceniane przez potomnych. Postacie w epoce Ponowoczesność sprowadzają się do przedstawiania ich w formie zero-jedynkowej, to znaczy pozytywne cechy stają się priorytetem, a o negatywnych najczęściej się milczy. Dyskusje na ich temat uważane są za zbędne, ponieważ każdy z nich ma już zapewnione miejsce w podręcznikach szkolnych. Można także zauważyć pojawianie się fikcyjnych bohaterów wykreowanych przez znanych pisarzy i reżyserów, którzy nie inspirują już współczesnych do wielkich działań. Ich niezwykłość polega na tym, że istnieją tylko w świadomości tych, którzy czytali batalistyczne powieści lub oglądali ich ekranizację w kinie. Do czytelników i widzów dociera fakt, że zostały one wymyślone, a nawet jeżeli nazwiska są prawdziwe, to akcja i tak niewiele ma wspólnego z rzeczywistością tamtych lat.

Wydarzenia historyczne pieczętują przywiązanie do: nacji, z którą się utożsamiamy, miejsca, w którym spędziliśmy dzieciństwo, języka, którym się posługujemy oraz kultury, która pozostała nam po przodkach. Nie mając wpływu na podejmowane decyzje przez onegdaj żyjących – współczesne społeczeństwo dość często bierze odpowiedzialności za czyny, których dopuścili się żyjący w minionych latach ludzie. Tymczasem z własnych doświadczeń wiemy, że jesteśmy dumni lub wstydzimy się tylko za rodziców i nie bardzo utożsamiamy się już z mentalnością swoich dziadków. Załóżmy, że gdyby nawet zaszła taka cudowna sytuacja, że pokolenia gdzieś spotkałyby się, to przecież w żaden sposób nie mogłyby się z sobą dogadać. Niewielu bowiem potrafiłoby zaaprobować sposoby postępowania tych, którzy są w prostej linii naszymi krewnymi. Przerzucanie winy i sukcesów ludzi żyjących w dawnych epokach na współczesnych mieszkańców miast i wsi powoduje, że w wielu przypadkach czujemy się winni tego, że nasi rodacy dokonali przerażających zbrodni, które budzą w nas grozę i lęk.



Odpowiedzialność zbiorowa praktykowana w systemach totalitarnych nie może być przemycana do demokracji, ponieważ obciążając winą współczesnych za czyny ich przodków, uniemożliwia się ich prawidłowy rozwój emocjonalny. Podobna sytuacja zachodzi w sytuacji odwrotnej, gdy część społeczeństwa odczuwa dumę z sukcesów rodzimych świętych, sportowców, naukowców i artystów, czyli z wysiłku innych osób. Z punktu widzenia rozwoju społecznego, politycznego i gospodarczego kraju, takie postępowanie prowadzi do apatii lub niczym nieuzasadnionej euforii, a w końcowym stadium przekształca się w stagnację.

Historię należy traktować jako dzieje społeczeństwa, które w turbulentnych warunkach próbuje zachować swoją tożsamość i kulturę. Można zauważyć, że do negatywnych emocji z nią związanych należą w dużej mierze te działania, które winą za popełnione czyny poprzednich pokoleń obarczają współcześnie żyjących. Należy więc unikać uogólniania pojedynczych lub kilku epizodów i przenosić je na całe społeczeństwo. Ponadto należałoby odejść od powracania pamięcią do zdarzeń w cyklu dziesięcioletnim, lecz więcej uwagi przykładać do opisu sytuacji, które je wywołały. Żaden bowiem układ liczbowy (dziesiętny, binarny, czy oparty na mnożeniu i dzieleniu liczby dwanaście) nie powinien determinować przypominania zwykłym obywatelom ich dziejów. Współczesna historia nie powinna kultywować magicznych obrzędów, nadając zwykłym gestom nadzwyczajną moc<sup>15</sup>.

### Zakończenie

Bezpieczeństwo intelektualne zostanie obywatelom zapewnione tylko wówczas, gdy będą oni mieli szansę na debatowanie i wyrażanie własnych przemyśleń, dotyczących zarówno sfery duchowej jak i materialnej. Niebezpieczeństwo pojawi się wówczas, gdy ktoś zamieni Boga (co do którego każdy posiada jakieś wyobrażenia) - na groźnego Bożka Dziejów (odgrążającego się, że powrócą zdarzenia, o których chcielibyśmy już zapomnieć).

Metoda, dzięki której opracowano niniejszy artykuł, oparta została na wykorzystaniu zjawisk emergentnych, co pozwoliło na szukanie wspólnego mianownika dla rozważań o Bogu i historii. Efektem tego są następujące wnioski:

- zarówno religia, jak i historia wpływają na kształtowanie mentalności całych pokoleń;
- rozważania na temat istoty Boga mogą mieć konstruktywny wymiar i przyczyniają się do rozwoju intelektualnego społeczeństwa;
- rozważania na temat historii mogą mieć destruktywny wymiar, ponieważ wzbudzają poczucie winy za zbrodnie przodków;
- dyskusja na temat Boga wymusza poszukiwanie logicznych argumentów za albo przeciw Jego istnieniu;
- dyskusja na temat wydarzeń historycznych sprowadza się najczęściej do przyjęcia jakiejś interpretacji minionych zdarzeń.

Rozważania poczynione w niniejszym artykule miały uzmysłwić, że spór o istnienie Boga jest jedną z determinant rozwoju cywilizacyjnego, ponieważ zmusza do argumentowania swoich racji. Natomiast rozważania na temat historii ostrzegają przed stereotypami myślenia uniemożliwiającymi kreatywny sposób myślenia. Antidotum na ograniczanie rozwoju intelektualnego są dyskusje prowadzone na tematy abstrakcyjne w kontekście

<sup>15</sup> Przykładowo - po złożeniu przysięgi przez młodego człowieka, staje się on żołnierzem, a po ukończeniu szkoły wojskowej i dotknięciu szabłą jego ramienia przeistacza się w oficera. Obowiązkiem pierwszego jest zabijanie w imię jakiejś racji stanu, zaś zadanie drugiego sprowadza się do wskazywania kogo i w jakich okolicznościach należy pozbawić życia.

badań naukowych. W niniejszym artykule Ponowoczesność pokazana została jako bezrefleksyjny sposób interpretacji zdarzeń, przejawiający się ignorancją *sacrum* (dyskusja o Bogu) i zachwytem nad *profanum* (interpretacja historii).

### **Literatura:**

- Blaug M., *Metodologia ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.  
Elias N., *Spółeczeństwo jednostek*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.  
Garfinkel H., *Studia z etnometodologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.  
Giddens A., *Nowoczesność i Tożsamość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.  
Halbwachs M., *Spółeczne ramy pamięci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.  
Mayer T., *Prawda kontra precyzja w ekonomii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.  
Mills C.W., *Wyobrażenia socjologiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

### **Netografia:**

<https://www.swiat.ovh/ksi%C4%99%C5%BCyc/pl/Elektron>.

<http://www.kopernik.org.pl/bazawiedzy/artykuly/percepcjaemergencja-emergencja/>.